

ANDRZEJ MROZEK

ur. 1951; Nałęczów



Miejsce i czas wydarzeń	Bronice, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", Bronice, dzielenie rodzin pszczelich

Jak dzielę rodziny pszczele

Jest forma dzielenia pszczół nie czekając na rójkę. Ul odstawiamy o 10 centymetrów i przez kilka dni pszczoły lecą o 10 centymetrów od wylotka, jak odjechaliśmy te 10 centymetrów. Mają GPS-a [tak] ustawionego, że lecą cyk, cyk, cyk idealnie na deseczkę. I ul przesuwam o 10 czy 20 [centymetrów], one dojdą, po malutku dojdą. Jest kilka takich sposobów. Między innymi [taki] sposób, że bierzemy kijek, zaznaczamy koniec ula, dostawiamy, odjeżdżamy tu jest środek wylotki i odstawiamy jednego ula, przysuwamy drugi ul w to miejsce, co one leciały na ten wylot. Jest zawirowanie. Miało się wchodzić jest ściana, ale jest tutaj parę centymetrów w jedną stronę i parę centymetrów w drugą są wejścia i po prostu po pewnym czasie rozjeżdżają się - te leca tu, a te lecą tu. Między tymi wylotkami jest może pół metra [odległości], bo ścianki uli i tak dalej. Założmy co dzień czy co dwa dni znowu 10 centymetrów od siebie możemy odjechać, nie na raz, tylko stopniowo co dzień i jeden ul od drugiego może stać 20 metrów. Część pszczół będzie tu, część będzie tu. Tu gdzie była matka, zostanie matka, tu gdzie jej nie było i pszczoły będą jak im nie podam świeżej matki za dwa, trzy, cztery dni zarobią sobie matecznik i też matka się właśnie wylęgnie i wygryzie. I tak to wygląda, są takie metody między innymi. To jest bardzo stara metoda, taka możliwość dzielenia [rojów]. Ja jej nie [stosuję], bo jest pracochłonna troszeczkę. Szczególnie jak jest się samemu. Ul nie jest torebką cukru, że pod pachy go wezmę i sobie odstawię. Jeszcze jak trafi się [ul] staropolski, tak mocno ocieplony, to jest waga uważam z 80 kilogramów. Teraz są uliki lekkie, ale też samemu nie bardzo się da przemieścić. U mnie jest podział, zabieram całą rodzinę na nowe miejsce, a ul [który] chcę podzielić stawiam w miejsce ula pustego. Całą rodzinę odstawiam tam gdzie mi pasuje, tylko staram się, żeby matka poszła na nowe miejsce, czyli robotnice wylatują z tego odstawionego ula i przychodzą w to [nowe] miejsce - i albo im podaję matkę jak mam albo sobie zarabiają matkę. Wtedy silna rodzina podzieli się. W pewnym momencie w tym ulu odstawionym, czyli w tym

rodzinnym zrobi się troszeczkę biednie, bo robotnice prawie wszystkie przyjdą na stare miejsce, czyli do tego świeżego ula. Tam matka przestanie czerwić, więc należy z ula tego rodzimego wziąć więcej [ramek]. Mało ramek zostawić z czerwiem, bo nie będzie pokarmu. Początkowo nie będzie miał kto ich karmić, mateczniki wstawiamy w to miejsce stare, a z tego w nowy ul. Tak to wygląda.

Data i miejsce nagrania	2016-06-20, Bronice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Mateusz Czekaj
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"